

TYGODNIK Brzesko-Bochnia

Piątek
7 kwietnia 2017

www.brzesko.naszemiasto.pl
www.bochnia.naszemiasto.pl
Napisz do nas: tygodnikbb@gk.pl

dodatek lokalny
do „Gazety Krakowskiej”

STRĄŻAK
MAŁOPOLSKI

ZGŁOŚ
SWOJEGO
KANDYDATA

Szczegóły na str. 5



SPORT

Bocheńskie
koszykarki grają
na kilku frontach

str. 8

Za to, że zabił kota, posiedzi w schronisku

● W brzeskim sądzie zapadł wyrok dla 23-letniego byłego zawodnika MMA

Brzesko

R. Gąsiorek, M. Więcek-Cebula
r.gasiorek@gk.pl

Tymoteusz Świątek został uznany przez Sąd Rejonowy w Brzesku za winnego stawianych mu zarzutów.

W sierpniu ubiegłego roku w Pojawiu 23-latek zabił małego kota, uderzając nim o samochód. Sąd potraktował go łagodnie, uznając, że czyn nie nosi znamion szczególnego okrucieństwa. 23-latek został skazany na 10 miesięcy prac społecznych. Musi także zapłacić 1,5 tys. złotych na rzecz Towarzystwa Opieki Nad Zwierzętami.

Postępowanie wykazało, że skazanego nie można uznać za bezdusznego mordercę, na jakiego został wykreowany przez opinię publiczną - tłumaczył

w uzasadnieniu wyroku sędzia Jaromierz Sobusiak.

Podkreślał, że całe zdarzenie zostało spowodowane przez ojca Tymoteusza.

Wyrok jest nieprawomocny. OTOZ Animals, które występowało jako oskarżyciel posiłkowy w tej sprawie, prawdopodobnie odwoła się od wyroku. Towarzystwo żądało dla 23-latka kary bezwzględnego więzienia.

- Na przestrzeni ostatnich lat tak niskiego wyroku związanego ze znęcaniem się nad zwierzętami jeszcze nie było - podkreśla mecenas Leszek Rzepka, występujący w imieniu OTOZ.

Sam Świątek był zadowolony z wyroku.

- Tylko raz zdarzyło mi się skrzywdzić jakieś zwierzę. Więcej się to nie powtórzy, obiecuję - zapewniał stanowczo mężczyzna.

Więcej ● STR. 3

Oto Wiśnicz z... lotu nietoperza

Nowy Wiśnicz

Małgorzata Więcek-Cebula
m.wiecek@gk.pl

Sześć minut trwa lot, podczas którego możemy obejrzyć, jak wyglądało życie w XVII-wiecznym zamku. Uczestniczymy w nim jednak, siedząc w wygodnym fotelu ze specjalnymi okularami na oczach. Wiśniczki zamek wzbogacił się o nową atrakcję. Bastion VR to multimedialna prezentacja, jedyna tego typu w Polsce. Dzięki niej turyści zaglądają do zamkowych piwnic, kuchni, przelatują nad dziedzińcem. Mogą przyjrzeć się przyjęciu u Stani-

śława Lubomirskiego, by na sam koniec podziwiać nocną panoramę zamku oraz miasteczka

Bastion VR to jedna z kilku nowości zaplanowanych na najbliższy sezon. Równocześnie rusza kawiarnia Caffè Bastion, w której będzie można skosztować między innymi węgierskich win.

W planach jest ponadto uruchomienie „trasy nietoperza”, dzięki której to, co turyści oglądają dzięki prezentacji, skonfrontują z obecnym wyglądem zakamarków zabytku.

Przygotowywana jest też trasa poświęconej prof. Czesławowi Dźwigajowi oraz zwiedzanie zamkowych krypt. ● ©

Lipnica Murowana. To tutaj powstają najwyższe palmy w całej Polsce!



► Sporo atrakcji przygotowali na najbliższą niedzielę organizatorzy 59. Konkursu Lipnickich Palm i Rękodziela Artystycznego im. Józefa Piotrowskiego w Lipnicy Murowanej. Impreza rozpocznie się o godzinie 7.30, o 11 zaplanowano uroczystą mszę św. a o 13 ogłoszenie wyników konkursu. Dla zmotoryzowanych gości zapewnione będą parkingi na łąkach przed wjazdem do Lipnicy Murowanej. Patronat prasowy nad konkursem sprawuje „Gazeta Krakowska”. (maw)

Nasz region



Z POWIATÓW

Świąteczny koszyk
Sprawdzamy, gdzie
w Bochni można
zrobić najtańsze
zakupy!

STR. 7

ROZMAITOŚCI

Tę drogę pokonuje
się w ciszy

Po raz kolejny z Bochni wyruszy Ekstremalna Droga Krzyżowa. W tym roku jej uczestnicy mają do wyboru trzy różne trasy, które pokonuje się w milczeniu.

STR. 2

NASZE SPRAWY

Centrum wymiera
przez szyb Sutoris?

Zdaniem bocheńskich przedsiębiorców po przeniesieniu ruchu turystycznego z centrum miasta na ul. Campi, ruch w Śródmieściu powoli wymiera. Przedsiębiorcy apelują do kopalni o uruchomienie szybu Sutoris.

STR. 4

TO IOWO

Ciągle nie wiemy, co
z nami będzie?

Edward Firek, kierownik WTZ w Proszówkach został Osobowością Roku 2016 w plebiscycie „Gazety Krakowskiej”. Czytelnicy docenili jego walkę o utrzymanie placówki, którą kieruje. Nam opowiada, jak w tej chwili wygląda sytuacja w WTZ.

STR. 6

Trochę inaczej

Małgorzata
Więcek-CebulaZobaczymy,
jaki będzie
efekt?

Zrobiło się bardzo wiosennie, żeby nie powiedzieć letnio. Gdy pisałam ten felieton, termometr na redakcyjnym oknie wskazywał prawie 20 stopni C (dziś już nie jest tak różowo). Taka aura zachęcała nas do spacerów. Wiele z nich skończyło się przykrym stwierdzeniem, że niestety, ale Bochnia nie jest jeszcze do końca posprzątana po zimie. I nie chodzi tu o centrum, bo w tym przypadku chyba nie jest najgorzej, ale te dalsze zakątki naszego miasta. Zaraz pewnie odezwią się przedstawiciele służb odpowiedzialnych za porządek. I przypomnę, że Bochnia jest systematycznie sprzątana. Pewnie tak jest, ale może za rzadko? Może powinno się zwiększyć budżet na utrzymanie czystości w mieście. Spróbujmy, a zobaczymy, jaki będzie efekt. ● ©

Najnowsze oferty pracy

Powiatowy Urząd Pracy w Bochni, ul. Wojska Polskiego 3, 32-300 Bochnia, tel./fax 14 611 10 51, e-mail: pup@powiat.bochnia.pl

● Pomoc kuchenna, sprzedawca (StPr/17/0415). Zakres obowiązków: przygotowywanie posiłków do sprzedaży, obsługa klienta, sprzedaż posiłków. Mile widziane doświadczenie w gastronomii, chęci do pracy. Umowa zlecenie na okres 8 miesięcy z możliwością zawarcia umowy o pracę po tym czasie. Praca w wymiarze około 170 godzin miesięcznie. Praca pod ziemią w kopalni. Wynagrodzenie 14 złotych na godzinę.

Powiatowy Urząd Pracy w Brzesku, ul. Piłsudskiego 19, 32-800 Brzesko, tel./fax 14 611 10 5166 30522, e-mail: urzad@pup-brzesko.pl

● Geodeta (StPr/17/0628): Zakres obowiązków: wykonywanie pomiarów geodezyjnych, opracowywanie operatów technicznych, opracowywanie projektów. Znajomość programu C-GEO, obsługi sprzętu geodezyjnego. Wykształcenie wyższe kierunkowe lub osoby w trakcie studiów. Mile widziane doświadczenie zawodowe. Dyspozycyjność. Wynagrodzenie brutto od 2 tys. zł plus premia. (MAW)

Weekend w kinie

Kino Regis



► „Chata” to przejmujący film o rodzinnej tragedii

GHOST IN THE SHELL /2D/premiera/

Film oparty na kultowej grze pod tym samym tytułem. Major do zadań specjalnych, jedyna taka na świecie cyborgiczna hybryda człowieka i robota (Scarlett Johansson), stoi na czele elitarniej jednostki Section 9, specjalizującej się w walce z najniebezpieczniejszymi przestępcami. Seans godz. 16 i 18

CHATA

Mack jest szczęśliwym mężem i ojcem trojga wspaniałych dzieci. Pewnego dnia jego najmłodsza córka Missy zostaje porwana. Wszelkie dowody wskazują na morderstwo. Seans godz. 20
● KINO REGIS, ul. Regis 1, 32-700 Bochnia, kinoregis@bochnia.pl, Kasa tel.: 14 611 69 35 w.27, (rezerwacja - pół godziny przed pierwszym seansem).

Kino Planeta



► „Zając Max ratuje Wielkanoc” to zabawna bajka

POWER RANGERS

Piątka nastolatków staje przed wyzwaniem na miarę superbohaterów, gdy dowiadują się, że świat stoi u progu zagłady. Seans godzina 13.15
WSZYSTKO ALBO NIC
Seans godzina 20
ZAJĄC MAX RATUJE WIELKANOC
Max - mały zając z wielkiego miasta - marzy o tym, by zdobyć sławę i dołączyć do lokalnego gangu. Chcąc zaimponować kolegom, planuje wykonać trudną sztukę. Seans godz. 15.30

● Kino Planeta Centrum Rozrywkowo-Konferencyjne ul. Pomianowska 2B, 32-800 Brzesko, e-mail: kino@planetabrzesko.pl tel: +48 14 68 58 804 do 07.

Zdjęcie tygodnia



► Ponad pięćset osób wzięło udział w imprezie biegowej zorganizowanej w miniony weekend w Puszczy Niepołomickiej. Biegli dorośli i dzieci. - Zainteresowanie tym wydarzeniem przerosło nasze oczekiwania - mówi Paulina Michalska, organizatorka imprezy. Nie wiadomo jeszcze, ile udało się zebrać funduszy, trwa jeszcze licytacja przedmiotów wystawionych na aukcję, towarzyszące biegowi. (maw)

To wyjątkowa droga krzyżowa,
którą pokonujemy w milczeniu

Jeden na jednego

Z Marcinem Piekarem, koordynatorem Ekstremalnej Drogi Krzyżowej w Bochni rozmawia Tomasz Rabjasz

Czym jest Ekstremalna Droga Krzyżowa?

Jest to znakomite miejsce dla osób, które szukają Boga i chcą odkryć swoją tożsamość. Jej pomysłodawcą jest ksiądz Jacek Wiosna Strzyżek wraz z Męską Stroną Rzeczywistości. Ekstremalna Droga Krzyżowa to przede wszystkim modlitwa, ale bardzo specyficzna w swojej formie, ponieważ trwa kilka lub kilkanaście godzin bez przerwy i przebiega głównie w milczeniu.

Czy można powiedzieć, że to rodzaj pielgrzymki?

Na pewno to nie jest pielgrzymka, tutaj nie ma przewodnika, tutaj nie ma kogoś, kto prowadzi za rękę. Jest za to ciemna noc, wymagająca trasa, niejednokrotnie złe warunki atmosferyczne, milczenie i samotność. Każdy uczestnik powinien pokonać trasę samodzielnie lub



► Marcin Piekarczyk jest koordynatorem EDK z Bochni

w grupie poniżej 10 osób. Dobrze jest też przygotować i nieść swój własny krzyż, by jeszcze mocniej zaangażować się w to nabożeństwo. Niektórzy zostawiają takie krzyże po dotarciu do celu, inni zabierają je z powrotem do domu. Mottem tegorocznej edycji Ekstremalnej Drogi Krzyżowej jest „Droga przełomu”. Jakże trasy w tym roku są do wyboru? Podobnie jak w ubiegłym roku wyruszamy z parafii św. Jana Nepomucena. Uczestnicy mogą wybrać trasę do Jadownik, która liczy 33 km, do Limanowej, gdzie trzeba pokonać 39 km, lub

do Zabawy, gdzie do pokonania jest dystans 44 km. Każda z tych ma nieco inny charakter, jednak każda jest wymagająca.

Czy dużo jest chętnych, aby wziąć udział w Ekstremalnej Drodze Krzyżowej?

Ekstremalna Droga Krzyżowa odbywa się od dziewięciu lat, natomiast w powiecie bocheńskim EDK pojawiła się po raz pierwszy przed trzema laty. W ubiegłym roku w trasie wyruszyło ponad 26 000 uczestników na całym świecie. Natomiast w Bochni wydarzenie to zgromadziło około 50 uczestników przed dwoma laty, rok temu było to już około 300 osób, dlatego także teraz spodziewamy się dużego zainteresowania. Wszystko stanie się jasne już dzisiaj o godzinie 20 podczas Mszy Świętej rozpoczynającej Ekstremalną Drogę Krzyżową w kościele pw. św. Jana Nepomucena w Bochni. Każdy, kto chciałby wziąć udział w tym wydarzeniu, może zarejestrować swoją obecność na stronie internetowej edk.org.pl. ● ©

ROZMAWIAŁ TOMASZ RABJASZ

O nich się mówiło



● Adam Kwaśniak, radny z Brzeska

Jest zadowolony, że Browar Okocim zmodernizował oczyszczalnię ścieków obsługującą także miasto. Do tej pory z zakładu wydobywał się smród. Fetor czuć było w centrum miasta. (MAW)



● Stanisław Tabor, sołtys z Królówki

Nie może się doprosić, by firma budowlana, która budowała most w Królówce na zlecenie starostwa w Bochni, posprzątała po tej inwestycji. Nic nie dają pisemne interwencje. (MAW)

TYGODNIK
Brzesko-Bochnia

STAŁY DODATEK DO „GAZETY KRAKOWSKIEJ”
REDAKCJA: 32-700 Bochnia, ul. Kącik 4, e-mail: bochnia@gk.pl www.brzesko.naszemiasto.pl tel. 14 613 53 79

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY:
Małgorzata Więcek-Cebula
REDAGUJE ZESPÓŁ:
Tomasz Rabjasz, Andrzej Mizera, Roman Kieroński, Jan Salamon, Wojciech Salamon,
BIURO REKLAMY:
Studio Akces, 32-700 Bochnia, ul. Kazimierza Wielkiego 37, tel. 14 611 51 51 www.gazetakrakowska.pl

REDAKTOR NACZELNY:
Wojciech Harpula
tel. 12 688 81 01, sekretariat@gk.pl
PROJEKT GRAFICZNY:
Tomasz Bocheński
WYDAWCA:
Polska Press Sp. z o.o.,
02-672 Warszawa, ul. Domaniewska 45, Oddział w Krakowie,
31-548 Kraków, al. Pokoju 3

POLSKA
PRESS
GRUPA

PREZES: Małgorzata Cetera-Bulka
DRUK: Polska Press Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia,
Drukarnia Sosnowiec,
ul. Baczyńskiego 25a,
41-203 Sosnowiec Milowice

Sąd: Omen zabił kota. Za ten czyn odpokutuje pracą ze zwierzakami

● Zawodnik MMA Tymoteusz „Omen” Świątek został skazany za śmierć małego czworonoga

● Wyrok to 10 miesięcy prac społecznych. Animalisi uważają, że kara jest zbyt łagodna

Brzesko

Robert Gąsiorek
r.gasiorek@gk.pl

Przed wejściem na salę rozpraw Tymoteusz Świątek (zgodził się na publikację nazwiska oraz wizerunku), wdał się w słowną utarczkę z ojcem, którego zeznania obciążały znanego wojownika MMA. Jego podenerwowanie jeszcze wzrosło, gdy sędzia Jaromierz Sobusiak zaczął odczytywać wyrok. By ukryć emocje, sportowiec opuścił głowę. Uważnie słuchał wyroku: 10 miesięcy prac społecznych oraz 1,5 tysiąca złotych na rzecz Krakowskiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami.

To wystarczyło, by „Omen” poczuł się pewniej. Na jego twarzy dał się zauważyć lekki uśmiech. - Sąd wykazał się rozważnością i doświadczeniem życiowym. Bardzo dobrze rozpoznał sprawę i my przyjmujemy ten wyrok - mówiła zadowolona Justyna Bek, adwokat byłego zawodnika MMA.

A jednak zabił

Ulga Świątka po wyroku jest o tyle dziwna, że sąd uznał jednak, iż 23-latek zafundował

Jeszcze kilka tygodni temu przekonywał, że zwierzę weszło pod jego samochód



► Tymoteusz Świątek 10 miesięcy będzie pracował społecznie. Prawdopodobnie wyrok wykona w schronisku dla zwierząt. - Z wielką chęcią będę tam pracował - mówił po wyjściu z sali rozpraw

okrutną śmierć dwumiesięcznemu kotkowi, należącemu do ojca.

Jeszcze kilka tygodni temu przekonywał, że zwierzę weszło pod jego samochód, gdy wrzucił wsteczny bieg. - To był nieszczęśliwy wypadek. Będę walczył w sądzie, żeby ten akt oskarżenia wycofać - mówił wówczas w rozmowie z naszym reporterem.

Teraz przyznaje, że zabił zwierzę w sposób, jaki został opisany w akcie oskarżenia. Według prokuratora złapał

zwierzę za tylne łapy i uderzył nim kilka razy o lusterko samochodu. Z taką siłą, że lusterko urwało się. - Tylko ten jeden raz zdarzyło mi się skrzywdzić jakiegokolwiek zwierzę. Nigdy więcej nie miałem takich problemów - przyznawał po wyroku „Omen”. Dodaje, że do całej sprawy by nie doszło, gdyby nie zachowanie jego ojca.

Ojciec prowokował

W tej kwestii brzeski sąd przyznał rację byłemu zawodnikowi MMA. - Czyn, jakiego do-

puścił się oskarżony, nie miał charakteru zaplanowanego. Był konsekwencją zaistniałej sytuacji w jakiej się znalazł, wykreowanej przez niewłaściwe zachowanie jego ojca - mówił w uzasadnieniu do wyroku sędzia Jaromierz Sobusiak.

Zajście, które zaprowadziło Świątka przed sąd, rozegrało się w pierwszą niedzielę sierpnia ub.r. we wsi Pojawie w powiecie brzeskim. Tymoteusz odwiedził tam swojego ojca, mimo że 23-latek miał dwuletni zakaz zbliżania się do krew-

Zniszczona kariera?

● Sprawa zabicia kota, mocno nadszarpnęła wizerunek byłego zawodnika mieszanych sztuk walki. „Omen” przyznaje, że na razie nie myśli o powrocie na ring.

Gdy pojawiły się pierwsze medialne informacje medialne dotyczące aktu oskarżenia przeciwko Tymoteuszowi w całym środowisku MMA zawrzało. W kilka chwil na 23-latkę przelała się fala krytyki. W ostrych słowach o młodym mężczyźnie wypowiedział się Marcin Różalski, znany zawodnik MMA. - Grożono mi nawet śmiercią. Wiele bliskich mi osób odsunęło się ode mnie. Bałem się wychodzić z domu - przekonywał „Omen”. (ROG)

nych. Był to efekt wcześniejszego wyroku sądu, uznającego, że „Omen” znęcał się nad rodziną. - Na posesję ojca udał się jednak w konkretnym celu, czyli odzyskania kotka swojego brata. Do ojca się nie zbliżał, a to, że znalazł się z nim w bezpośrednim kontakcie, wynika z zachowania ojca, który sam się zbliżył - relacjonował sędzia Sobusiak.

Aleksander Świątek miał obrażać Tymoteusza, wykrzykiwać w jego kierunku różne wulgaryzmy. 23-latek chciał już opuścić posesję i odjechać. Wsiadł do samochodu. Wtedy jednak ojciec po raz kolejny zaczął go obrażać. Zdenerwowany „Omen” wyszedł z pojazdu, złapał kota należącego

do ojca i zaczął uderzać nim o samochód. - Faktem jest, że oskarżony dopuścił się czynu, który trudno zrozumieć i racjonalnie wytłumaczyć. Ale z drugiej strony nie można go uznać za bezdusznego mordercę - podkreślał sędzia.

Co to za wyrok?

Wyrokiem zbulwersowani są przedstawiciele Ogólnopolskiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami, które w sprawie występowało w charakterze oskarżyciela posiłkowego. Adwokat, który reprezentował organizację, nie krył zdziwienia z wymiaru kary.

- Na przestrzeni ostatnich tygodni, miesięcy, na tle innych spraw, takiego wyroku nie było. Wszystkie podobne sprawy kończyły się karami bezwzględnego więzienia - mówi mecenas Leszek Rzepka, który domagał się dla Świątka kary 1,5 roku więzienia oraz 10 tys. zł nawiazki na cel wskazany przez sąd. Prawnik jest także zbulwersowany uzasadnieniem wyroku. - Jeśli nawet w rodzinie są jakieś sprzeczki, nie można się wyżywać na dwumiesięcznym kotku. Zwierzę nie zawińnięto przecież w konflikcie rodzinnym - zaznacza. Animalisi rozważają złożenie apelacji od wyroku.

Sąd chce, aby 23-latek prace społeczne wykonywał w instytucji zajmującej się ochroną zwierząt. - Z wielką chęcią będę tam pracował - zapewnia „Omen” ● ● ●

Mistrzem Intelaktu została Magdalena Płachno ze Szkoły Podstawowej w Borzęcinie Dolnym

► 25 zawodników z pięciu szkół podstawowych w: Borzęcinie Górnym, Borzęcinie Dolnym, Przyborowie, Bielczy i Łękach wzięło udział kolejnej edycji Turnieju Wiedzy „O Mistrza Intelaktu”, który odbył się w Gminnym Ośrodku Kultury w Borzęcinie. Tematyka zagadnień konkursowych obejmowała wiedzę ogólną na poziomie programu nauczania szkoły podstawowej. Zmagania rozłożone były na trzy rundy. Z odpowiedziami na wszystkie pytania najlepiej poradziła sobie Magdalena Płachno z Borzęcina Dolnego. (maw)



Przedsiębiorcy chcą, aby turyści zjeżdżali do kopalni – Sutorisem

- Według właścicieli bocheńskich lokali ruch w centrum miasta systematycznie maleje
- Przedsiębiorcy planują przygotować petycję, którą skierują do władz kopalni soli

Bochnia

Tomasz Rabjasz
bochnia@gk.pl

Agnieszka Kowalska przez dwa lata w centrum Bochni prowadziła lokal gastronomiczny. Kiosk musiała jednak zamknąć, ponieważ zaczął przynosić straty.

Teraz nad likwidacją podobnego punktu myśli Kamil Bajda.

- Ruch jest coraz mniejszy, turystów mamy w Bochni jak na lekarstwo - zaznacza przedsiębiorca.

Powodów, dla których w centrum miasta powoli wymiera, jest wiele.

Wpływ na to ma powstanie galerii handlowej na obrzeżach miasta, ale też łatwy dojazd do Krakowa.

Turysta w Campi

Bocheńscy przedsiębiorcy, jako ważną przyczynę takiej sytuacji wymieniają również przeniesienie ruchu turystycznego z szybu Sutoris, który znajduje się w samym „sercu” miasta do szybu Campi, na jego obrzeżach.

- Bochnia, jakby nie patrzeć, jest miastem turystycznym i osób, które ją odwiedzają, jest coraz więcej. Kiedy prowadziłam mój punkt gastronomiczny, często trafiali mi się klienci z innych rejonów Polski. W pewnym momencie wszystko jednak się zmieniło, bo nikt z centrum nie zjeżdża do kopalni soli - podkreśla zdenerwowana pani Agnieszka.



► Edward Sitko uważa, że przywrócenie ruchu turystycznego do szybu Sutoris zdecydowanie poprawi sytuację. - Miasto ożyje, zyskają na tym przedstawiciele punktów gastronomicznych

Bochnia i Wieliczka

Za przedsiębiorcami, którzy chcieliby, aby zjazd do kopalni odbywał się szybem Sutoris stoi Edward Sitko, prezes Bocheńskiego Związku Pracodawców.

- To jest chore, co dzieje się w Bochni. W Wieliczce w 2012 roku oddano w centrum miasta, po rewitalizacji szyb Regis, który cieszy się ogromną popularnością wśród turystów, zadowolonych są również handlowcy, którym przybyli nowi klienci. Dlaczego nie można zrobić tak w Bochni? - pyta.

Szybciej na Campi

Zdaniem Zbigniewa Rojka, prezesa Kopalni Soli w Bochni wprowadzenie zmian było podyktowane większą przepustowością szybu Campi, który jednorazowo może obsłużyć zdecydowanie więcej turystów.

Brano pod uwagę także fakt, że przy szybie Campi jest duża baza parkingowa, która może pomieścić znaczne ilości autokarów oraz samochodów osobowych, a podobnego miejsca w centrum miasta po prostu brak.

- Oprócz tego, że jestem prezesem kopalni, jestem również mieszkańcem Bochni i bardzo mi zależy na jej rozwoju, dlatego staram się robić wszystko, co możliwe, aby miasto się rozwijało także turystycznie. Pewnych rzeczy nie można jednak przeskoczyć - zauważa Zbigniew Rojek.

Uważa on jednak, że za jakiś czas centrum Bochni może zyskać na popularności.

Schodami do kopalni

Kopalnia pozyskała bowiem ze środków unijnych około 8,5

mln zł. Zostaną one przeznaczone na budowę nowej trasy turystycznej. Wejście na nią zaplanowano właśnie w nadszymbiu Sutoris.

- Stamtąd turyści zjedną schodami z powierzchni do Poziomu Danielowiec, który znajduje się około 70 metrów pod ziemią. Na całej trasie będzie ich czekało wiele atrakcji: m.in. multimedia prezentujące osoby związane z Bochnią, jak Jan Matejko, rotmistrz Witold Pilecki, Leopold Okulicki, czy Helena Modrzejewska - wylicza prezes Rojek.

Każdy, kto będzie chciał pogłębić swoją wiedzę, będzie mógł to zrobić później odwiedzając, chociażby miejsca związane z tymi osobami.

- W tym przypadku miasto ma bardzo bogaty wachlarz możliwości - zaznacza prezes Kopalni Soli Bochnia.

Będzie petycja

Nie zgadza się jednak z tym Edward Sitko.

- Czy uzasadnionym jest uruchamianie nowej trasy, skierowanej do niszej grupy turystów, w przypadku gdy nie jest w pełni wykorzystany potencjał istniejącej trasy turystycznej? - zastanawia się prezes Bocheńskiego Związku Pracodawców.

Edward Sitko zamierza wysłać do wszystkich przedsiębiorców w centrum miasta specjalną petycję. Chce, aby podpisali oni chęć przywrócenia ruchu turystycznego do szybu Sutoris. Sitko liczy, że to wpłynie na decyzję przedstawicieli kopalni. ● ©©

W skrócie

BRZESKO

Odnowili pomnik ofiar wojny

Pięć tysięcy złotych kosztowała renowacja pomnika poświęconego pomordowanym w hitlerowskich więzieniach i obozach zagłady znajdującemu się na terenie cmentarza parafialnego w Brzesku. To kolejny odnowiony w ostatnim czasie postument. Ponad rok temu samorząd gruntownie odnowił także Grób Nieznanego Żołnierza znajdujący się przy ulicy Kościuszki. Renowacji poddano gołdo i tablicę, wzmocniono bryłę pomnika, uzupełniono ubytki i pęknięcia. Prace przy obydwu pomnikach prowadzone były przez pracownię kamieniarską Piotra Śledzia oraz konserwatora zabytków Wojciecha Sieka.

(MAW)

BRZESKO

Będzie cieplej i oszczędniej

Blisko 3,5 miliona złotych gmina Brzesko pozyskała na termomodernizację kilku komunalnych budynków. Pieniądze będą pochodzić z Małopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego. Zaplanowano, że inwestycje wykonane zostaną do 2020 roku. -Do MRPO złożyliśmy dwa wnioski i obydwą uzyskały pozytywną ocenę - mówi Rafał Najdała, kierownik Biura Funduszy Europejskich. Na pierwszy nich gmina dostanie blisko 2 mln zł. Za te fundusze termomodernizacji poddany zostanie budynek szkoły w Mokrzyskach oraz siedziba urzędów miejskiego i powiatowego.

W ramach drugiego zaplanowano modernizację pięciu placówek oświatowych w całej gminie.

(MAW)

Kilkanaście tysięcy ofert pracy

gratka
mamy to.

REKLAMA

007288628

PRACUJ JAKO
OPIEKUN/KA OSÓB STARSZYCH
W NIEMCZECH I ANGLII

PROMEDICA24

ORGANIZUJEMY
kursy językowe
i szkolenia przedwyjazdowe.

PROMEDICA24

Kraków ul. Basztowa 3

OFERUJEMY
wysokie zarobki.

506289107

Minister Józefa Szczurek-Żelazko o reformie służby zdrowia

► Po brzegi była wypełniona sala Katolickiego Stowarzyszenia Civitas Christiana w Bochni podczas spotkania z Józefą Szczurek-Żelazko, wiceminister zdrowia. Mówiła ona o założeniach reformy zdrowia i tworzonej w ramach niej „sieci szpitali”. W spotkaniu wzięli udział m. innymi przedstawiciele samorządów. Organizatorem spotkania było KS Civitas Christiana, oddział IV NSZZ „Solidarność” w Myślenicach oraz biuro J. Szczurek-Żelazko. Spotkanie wzbogacił występ Moniki Dudy z Gimnazjum nr 5 w Bochni i Anny Węgrzyn ze SP nr 1. (maw)



FOT. WOJCIECH SALAMON

Zgłoś kandydatów na Strażaka Roku

● Na naszych laureatów czekają atrakcyjne nagrody. Doceniemy tych, którzy naprawdę na to zasługują

Akcja

Paulina Piotrowska
p.piotrowska@gk.pl

Strażacy to grupa zawodowa, która cieszy się wielkim zaufaniem społecznym i uznaniem w Polsce. Nie tylko walczą z ogniem i ratują mienie, zdrowie, a czasem też życie ludzi, lecz także strzegą nas i pomagają w wielu innych sytuacjach. To więcej niż służba. To pasja i powołanie.

Straż pożarna dba także o edukację i wychowanie. Mnóstwo dzieci z naszego regionu należy do Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych, w których

nie tylko uczą się zasad bezpieczeństwa przeciwpożarowego, lecz mają też wiele pozytywnej, sportowej rywalizacji i dobrej zabawy.

Chcemy docenić tych strażaków, którzy szczególnie na to zasługują. Nasza wielka akcja będzie okazją, aby podziękować im za ofiarną pracę i poświęcenie. Strażaków Roku w głosowaniu wybiorą nasi Czytelnicy. To oni wskażą Strażaka Ochotnika Roku i Jednostkę OSP Roku w każdym z powiatów Małopolski.



ski. Zwycięzcy etapu powiatowego wezmą następnie udział w wojewódzkim finale akcji.

Wyłonimy także najpopularniejszego Strażaka Zawodowego i Młodzieżową Drużynę Pożarniczą. Laureatów w tych kategoriach Małopolanie wybiorą spośród kandydatów zgłoszonych z całego regionu. Tu będzie tylko jeden, wojewódzki etap głosowania.

Kandydatów we wszystkich kategoriach można zgłaszać do 21 kwietnia.

Honorowy patronat nad naszą akcją objęli Małopolski Komendant Wojewódzki Państwowej Straży Pożarnej st. bryg. Stanisław Nowak oraz Edward Siarka, prezes Zarządu Oddziału Wojewódzkiego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP w Małopolsce.

Na zwycięzców czekają wspiane nagrody:

● Strażak Zawodowy otrzyma voucher na pobyt w hotelu dla dwóch osób o wartości 3 tys. zł. oraz podwójne zaproszenie na koncert Piotra Rubika 26 maja br. w Tauron Arenie Kraków.
● Strażak Ochotnik otrzyma nagrodę rzeczową o wartości 3 tys. zł.

● Jednostka OSP otrzyma nagrodę finansową w wysokości 5 tys. zł.

● Najpopularniejsza Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza otrzyma wyjazd do parku rozrywki Energylandia w Zatorze o wartości 2 tys. zł. i nagrodę rzeczową.

Szczegółowe informacje o akcji znajdują Państwo na naszej stronie internetowej: www.gazetakrakowska.pl/strazak

Dodatkowych informacji udziela także Grzegorz Lenartowicz, tel. 502 499 864, e-mail: grzegorz.lenartowicz@polskapress.pl ● ©

Po udanej akcji jest wielka radość, przecież uratowaliśmy komuś życie

Rozmowa

Rozmowa z Małopolskim Komendantem Wojewódzkim Państwowej Straży Pożarnej st. bryg. mgr inż. Stanisławem Nowakiem.

Paulina Piotrowska
p.piotrowska@gk.pl

Czy praca strażaka to tylko gaszenie pożarów?

Zdecydowanie nie. Oprócz typowej walki z pożarami, musimy być przygotowani na szereg innych zagrożeń. Jeździmy do katastrof budowlanych, wypadków drogowych, ale także do skażeń rzek. Dla nas każdy wyjazd to walka, często nie wiemy nawet, do jakiej katastrofy dokładnie jedziemy. Szkolimy także specjalistów do pracy na wysokościach, pod wodą czy w zakresie ratownictwa chemiczno-ekologicznego.

Jak odnajdujecie się w sytuacji, w której zagrożone jest życie?

Jeśli jedziemy do pożaru, to zasada jest jedna - rządzi dowódca. Bywa, że wysyła swój zespół w miejsca niebezpieczne, nie zawsze wie, czy w piwnicy jest np. butla z gazem czy jej nie ma. Musi polegać na zgraniu zespołu, większym niż można przeczytać w regulaminie. Zespół musi przede wszystkim ufać dowódcy. Później mamy jednak satysfakcję, że uratowaliśmy nie tylko czyjeś mienie, ale zdrowie i życie ludzi. A dotyczy to wielu strażaków. W Małopolsce codziennie czuwa 402 strażaków zawodowych, gotowych w każdej chwili jechać na akcję.



FOT. ADAM WOJNAR

► **Stanisław Nowak, Małopolski Komendant Wojewódzki PSP**

Do jakich zadań strażacy teraz najczęściej wyjeżdżają?

Teraz jest czas, w którym gasimy pożary traw, łąk i nieużytków. Podczas ostatnich weekendów mieliśmy nawet po tyśiąc takich zdarzeń. Ale oprócz gaszenia pożarów, staramy się też im zapobiegać, uświadamiać ludzi, by ich nie wywoływali. Jedną z kampanii, które prowadzimy, jest właśnie „Stop pożarom traw”.

Jak wygląda współpraca zawodowych strażaków z ochotnikami?

Nasi koledzy strażacy-ochotnicy z roku na rok potrafią coraz więcej. Szereg zdarzeń, np. wspomniane pożary traw, w prawie 50 procentach likwidują właśnie oni, bo są najbliższe miejsca zdarzenia. A my z racji ograniczonej ilości jednostek nie byłibyśmy w stanie wszystkim się zajmować. Rola Ochot-

nicznych Straży Pożarnych jest nie do przecenienia. To potężna armia ludzi nakierowanych na pomaganie innym.

Straż pożarna nie tylko wyjeżdża na akcje, ale też zajmuje się zabezpieczeniem dużych wydarzeń. W ubiegłym roku były nimi Światowe Dni Młodzieży.

Tak, było to największe wydarzenie, jakie pamiętam, a pracuję od ponad 30 lat. Przygotowania trwały ponad rok. To było dla nas duże wyzwanie. Jednak patrząc na to z perspektywy czasu, mogę śmiało powiedzieć, że było to najbardziej perfekcyjnie przygotowane zabezpieczenie, które stało się dla nas źródłem ogromnej satysfakcji. Dziękuję za to strażakom z Małopolski, bo widziałem ich determinację. Światowe Dni Młodzieży długo będą potwierdzały prestiż naszej formacji. Młodzi pielgrzymi, śpiewając, pobudzali nas do dużej otwartości, nie mieliśmy z nimi żadnych problemów. Wysłuchałem słów podziękowań od najważniejszych osób w państwie. To dla mnie najlepsze świadectwo, że porządnie wykonaliśmy swoją pracę.

Gdyby przyszedł do Pana młody człowiek i zapytał, czy warto być strażakiem, co by Pan powiedział?

To nie jest łatwy zawód. Na początku trzeba zadać sobie pytanie, czy jest się w stanie dać z siebie sto procent innym. Położyć serce na stole i oprócz swojego czasu i znajomości regulaminów, dołożyć chęć pomagania ludziom. Jeśli tak, zapraszamy. Nie jest to może praca dająca wielkie pieniądze, ale na pewno satysfakcję. ● ©

Sprawna Ochotnicza Straż Pożarna to dobrze funkcjonująca gmina

Rozmowa

Rozmowa z Edwardem Siarką, prezesem Zarządu Oddziału Wojewódzkiego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP w Małopolsce

Paulina Piotrowska
p.piotrowska@gk.pl

Ilu w Małopolsce jest strażaków-ochotników?

Ponad 82 tysiące. Związek Ochotniczych Straży Pożarnych jest największą organizacją działającą w Polsce. W samej Małopolsce mamy 1354 jednostki. Z tego ponad 490 w krajowym systemie ratowniczo-gaśniczym. Odgrywamy jednak kluczową rolę nie tylko w ratownictwie, jesteśmy też aktywni społecznie. Strażacy wszędzie są widoczni.

W jakich uroczystościach najczęściej biorą udział?

Często są to uroczystości kościelne. Święta Wielkanocne są taką okazją. Uzupełniają tę polską tradycję, szczególnie w małych miejscowościach. Obok szkoły i kościoła, straż jest instytucją, która aktywizuje lokalną społeczność. Strażacy wykonują nie tylko zadania związane z gaszeniem pożarów i ratowaniem życia, ale też prowadzą orkiestry, zespoły muzyczne czy teatralne. Na terenie naszego województwa jest około 150 takich orkiestr. Strażacy spotykają się z młodzieżą, prowadzą akcje uświadamiające.

Dla jakich osób jest OSP?

Dla wszystkich, niezależnie od wieku. Dla wiele osób, które



FOT. GRZEGORZ JAKUBOWSKI

► **Edward Siarka, prezes Zarządu Oddziału Wojewódzkiego ZOSP**

pracują, mają gospodarstwa, to jedyna możliwość społecznego zaangażowania się. Pamiętajmy jednak, że dzisiaj strażak-ochotnik, który przyjeżdża do akcji, jest przeszkolony. Dzięki wiedzy, którą posiada, może być przyjęty do Państwowej Straży Pożarnej. To nie są przypadkowe osoby, one wiedzą, co robią. Niejednokrotnie ratują ludziom życie. Nie zawsze w akcji, ale często nawet w codziennych sytuacjach. Jest wielu młodych ludzi, którzy robią to bardzo profesjonalnie.

A do jakich akcji najczęściej jeżdżą?

Do wypadków drogowych, wicher, powalonych drzewa. To przeróżne sytuacje. Czasami ktoś prosi o uratowanie pieska, kotka. Ja brałem kiedyś udział w akcji ściągania pszczoł z kominu, które wchodziły do domu. To są też akcje poszukiwa-

nia ludzi. Jeśli coś się dzieje i potrzebna jest pomoc, to wzywa się straż.

Strażacy-ochotnicy często biorą udział w akcjach?

Mimo, że jesteśmy Ochotniczą Strażą Pożarną to mamy takie jednostki, które w roku wyjeżdżają 100, 200 czy nawet 300 razy. Zwłaszcza młodzi ludzie, którzy mieszkają w pobliżu rezerwatu przy trasach przelotowych, niemal każdego dnia są wzywani.

A czy dysponują profesjonalnym sprzętem?

Tak. Nie możemy sobie pozwolić na to, żeby działać nieprofesjonalnie. I tu wielkie podziękowania dla samorządowców. To co jest związane z utrzymaniem gotowości bojowej OSP, to właśnie zadanie samorządu. Jako były wójt wiem, że główny ciężar utrzymania jednostek spada na nich. Przy tej okazji warto też podziękować Marszałkowi Województwa, który uruchomił kilka ciekawych projektów wspierających naszą działalność. Mam na myśli m.in. to, że w tym roku zostanie zakupionych 35 samochodów, które trafią do jednostek na terenie naszego województwa. To jedyny program w Polsce, który jest realizowany przez samorząd województwa. Natomiast gmina utrzymuje remizy, samochody, ubezpiecza strażaków, kupuje mundury, sprzęt. Dziękuję im za wspieranie strażaków. Tam gdzie jest dobra współpraca, są przecież obopólne korzyści. Wielu wójtów zdaje sobie sprawę, że sprawna straż to dobrze funkcjonująca gmina. ● ©

Nie jestem sam, mam rodziców, którzy mnie bardzo wspierają

● Edward Firek jest laureatem plebiscytu na Osobowości Roku 2016 w regionie bocheńskim. To kierownik WTZ, został doceniony za walkę o utrzymanie placówki

Rozmowa

Małgorzata Więcek-Cebula
m.wiecek@gk.pl

Spodziewał się pan wygranej w plebiscybie „Gazety Krakowskiej”?

Absolutnie nie. W ogóle sama nominacja była dużym zaskoczeniem. Wprawdzie rodzice moich podopiecznych zdradzili mi, że będą mnie mocno wspierać, by mi się udało wygrać, ale nie sądziłem, że tak bardzo się postarają.

Ma pan w takim razie bardzo dobrych rodziców swoich podopiecznych...

To prawda wielokrotnie udowodnili, że można na nich polegać. Gdy w 2010 roku podczas powodzi woda zalała warsztaty, pracowali razem z personelem, by je

przywrócić do życia.

W ostatnich tygodniach, kiedy ważył się los WTZ, też bardzo pomogli, lobbując, by nie przenosić nas w inne miejsce. Takie zagrożenie pojawiło się, gdy Bocheńska Spółdzielnia Inwalidów, przy której działaliśmy, została postawiona w stan likwidacji. Groziło nam przeniesienie do obiektu należącego do starostwa powiatowego...

... do budynku po Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Cerekwi. Dlaczego rodzicom nie spodobał się ten pomysł z przenosinami?

Myszę, że dlatego, że w odremontowanie tego miejsca w Proszówkach, które teraz zajmujemy, włożyli całe serce. Tutaj ich dzieci czują się bezpiecznie, znają każdy kąt. Jest to także dogodne miejsce ze względu na dojazd.



FOT. MAŁGORZATA WIĘCEK-CEBULA

▶ Edward Firek, kierownik WTZ

Wywiezienie niepełnosprawnych poza centrum powiatu zostało źle odebrane przez rodziców, ale też samych niepełnosprawnych. Postanowili zatem walczyć o utrzymanie tego, co jest w tej chwili.

I udało się im wygrać, starostwo z tej propozycji kilka tygodni temu się wycofało. Za-

padła decyzja, że zostajecie jednak w Proszówkach...

Nadal jednak sprawa nie jest całkowicie wyjaśniona. Owszem są deklaracje, ale nic za nimi nie idzie. Starostwo zażądało od likwidatora załatwienia długiej listy spraw, nie dając w zamian nic. Niby są deklaracje, ale pewności nie ma żadnej.

We wtorek kolejna aukcja prac WTZ, dla was szczególnie, bo zorganizowana w tym niepewnym czasie...

Faktycznie jest to dość nerwowy okres. Atmosfera udziela się też naszym podopiecznym. Z przykrością obserwuję, że nie są tak bardzo zaangażowani w wykonywanie swoich prac, jak w poprzednich latach. Są niespokojni. Co jakiś czas słyszę od nich pytania: Czy nas stąd wyrzucą? Z drugiej strony jeżdżąc z zaproszeniami

na aukcję, spotykam się z wielką przychylnością osób, które odwiedzam. Pocięszają mnie, wspierają i też pytają: czy mam jeszcze siłę to wszystko robić?

I co im pan odpowiada?

Że mam siłę. I, że to, co robię nie jest pracą, tylko przyjemnością. W tej chwili może jest trochę nerwowo, ale mam nadzieję, że to w końcu minie. Liczę, że kiedyś ta sytuacja się wyklaruje, na tyle, że będziemy mogli spokojnie spać i o tym zamieszanym wokół BSI zapomniemy.

Kiedy więc aukcja?

We wtorek o godzinie 12, tradycyjnie już na sali gimnastycznej II Liceum Ogólnokształcącego w Bochni. Razem z personelem przygotowujemy się do aukcji. To dla nas, jak co roku wielkie wydarzenie. Sprzedaż prac jest niesamowicie ważna dla po-

Nasz rozmówca

● Edward Firek

Ma 64 lata. Mieszka w Bochni razem z żoną i dwójką dorosłych już dzieci (syn i córka). Przez wiele lat był kierownikiem warsztatu utrzymania ruchu w Bocheńskiej Spółdzielni Inwalidów, która zatrudniała kiedyś kilkaset osób. Od 21 lat kieruje Warsztatami Terapii Zajęciowej w Proszówkach, które jeszcze do niedawna także funkcjonowały przy Bocheńskiej Spółdzielni Inwalidów. Po postawieniu tej placówki w stan likwidacji ich przyszłość stanęła pod znakiem zapytania. Kierownik WTZ zaangażował się wówczas w walkę o utrzymanie placówki. Od samego początku mocno wspierał go personel, ale też rodzice niepełnosprawnych. W wolnych chwilach Edward Firek wędruje po szlakach górskich. Chętnie też zbiera grzyby oraz łowi ryby, najczęściej w Świniarach lub Niedarach na Wiśle. (MAW)

dopiecznych, mocno każdego z nich dowartościowuje. Sprawia, że czują się potrzebni. Pieniądże, które uzyskujemy z aukcji są przeznaczane na rehabilitację i letni wypoczynek niepełnosprawnych. ●

©©

REKLAMA

007294631

59. KONKURS LIPNICKICH PALM i Rękodziela Artystycznego im. Józefa Piotrowskiego 9 kwietnia 2017

PROGRAM

Rynek

godz. 7.30 Inauguracja imprezy, mierzenie, ocena i stawianie palm

godz. 8.00 Występy zespołów regionalnych

- Orkiestra Dęta z Rajbrotu

- Zespół Pieśni "Raj" z Rajbrotu

- Zespół Obrzędowy "Górzanie" z Lipnicy Górnej

- Orkiestra Dęta z Lipnicy Dolnej

- Międzyszkolny Ludowy Zespół Pieśni i Tańca "Krakowiak" z Krakowa

godz. 10.30 Oficjalne otwarcie Konkursu, przywitanie zaproszonych Gości przez Wójta Gminy

godz. 10.45 Poświęcenie palm na lipnickim rynku

godz. 11.00 Uroczysta Msza św. w kościele pw. św. Andrzeja Apostoła w Lipnicy Murowanej

godz. 12.30 Koncert zespołu "Nazareł"

godz. 13.00 Ogłoszenie wyników Konkursu Palm oraz wręczenie nagród

godz. 14.00 Występ Zespołu Regionalnego "Biskupianie" z Biskupic Radłowskich

godz. 15.00 Koncert Zespołu Dixi Band - Jazz tradycyjny

Kościół św. Leonarda

godz. 17.00 "Koncert u św. Leonarda - Na Niedzielę Palmową" w wykonaniu uczniów Zespołu Państwowych Szkół Muzycznych w Bochni

Wydarzenia towarzyszące

- żywe warsztaty wykonywania palm

- jarmark wielkanocny

- konkurs na najładniejsze stoisko wielkanocne

- indywidualne zwiedzanie zabytków



ORGANIZATORZY
Wójt Gminy Lipnica Murowana
Gminny Dom Kultury w Lipnicy Murowanej

WSPÓLORGANIZATOR
Parafia Rzymskokatolicka w Lipnicy Murowanej

PATRONAT HONOROWY
Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego
ks. bp Andrzej Jeź - Biskup Tarnowski
Jacek Krupa - Marszałek Województwa Małopolskiego
Ludwik Węgrzyn - Starosta Bocheński

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego
MAŁOPOLSKA
POWIAT BOCHEŃSKI

GŁÓWNY SPONSOR KONKURSU
Spółem PSS Bochnia

MECENAS KONKURSU
Bacówka Towary Tradycyjne z Rajbrotu

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

PARTNERZY
M H K
Muzeum w Bochni
Dzielnice Kultury
Zespół Państwowych Szkół Muzycznych w Bochni

SPONSORZY
BACÓWKA BIAŁY JELEN
ASIS
ZASADA
RONDO
IGLOO
BJSR
mat

Delikatesy Centrum

PATRONAT MEDIALNY
Tarnowska.tv Bocheńska.tv HD Plus 106.1m KRAKÓW
GAZETA Krakowska naszemiesto. Bochni@in
mojaBochnia.pl



▶ Jadwiga i Władysław Dylągowie przez 30 lat mieszkali w Szwajcarii. W tym roku święta spędzą w swoim domu w Nowym Wiśniczu, będą oczywiście tradycyjne polskie potrawy

Wielkanoc będzie skromniejsza niż Boże Narodzenie

- Według badań Providenta na przygotowanie Świąt Wielkanocnych wydamy około 400 zł
- To dwa razy mniej niż przeznaczaliśmy na zorganizowanie ostatniego Bożego Narodzenia

Bochnia

Małgorzata Więcek-Cebula
m.wiecek@gk.pl

Średnia kwota, jaką polska rodzina przeznaczająca na organizację nadchodzących świąt, wynosi 400 zł. Tak przynajmniej wynika z najnowszego badania Barometru Providenta.

- Im większa rodzina, tym jednak wyższe koszty organizacji świąt - przekonuje Mariusz Pawłowski, dyrektor departamentu Customer Intelligence w Provident Polska.

Ogólnopolskie badanie pokrywa się z deklaracjami mieszkańców naszego regionu, co do świątecznych wydatków.

500 złotych na Wielkanoc zamierzają przeznaczyć Jadwiga i Władysław Dylągowie z Nowego Wiśnicza, małżeństwo, które po 30 latach życia w Szwajcarii zdecydowało się na powrót do Polski.

- Będą to bardzo polskie święta, choć pewnie nie braknie w nich elementów szwajcarskich - deklaruje pani Jadwiga.

Na wielkanocnym stole znajdzie się choćby specjalna babka, do której przygotowania potrzebne jest aż 24 żółtka i pół kilograma mąki.

Bardzo tradycyjnie będzie też w tym roku w domu Katarzyny Kowalczyk z Bochni, mamy trójki dzieci. - Na stole pojawi się żurek z jajkiem, paszтет własnej produkcji i mazurki - wlicza pani Katarzyna.

W przygotowanie smakołyków, jakie zagospodzą na stole u Kowalczyków przez dwa świąteczne dni, włączy się cała rodzina. - Mąż od kilku lat zajmuje się pieczeniem pasztetu, na mojej głowie są sałatki, a dzieci pomagają w strojeniu mazurków - wlicza mieszkanka Bochni.

Przedświąteczne zakupy pani Kasia zamierza zrobić w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

- Nie lubię zostawiać tego typu rzeczy na ostatnią chwilę. Do sklepu idę z listą konkretnych zakupów, aby niczego nie zapomnieć, a także nie wpakować do koszyka niepotrzebnych produktów - mówi. W tym roku pani Kasia podczas zakupów wy-

korzysta także zestawienie, które przygotowaliśmy dla naszych Czytelników.

Aby ułatwić wykonanie świątecznych sprawunków, porównaliśmy ceny obowiązujące w sześciu największych bocheńskich sklepach.

Tym razem do koszyka wrzuciliśmy ponad dwadzieścia produktów, których nie może braknąć podczas przygotowywania wielkanocnych przysmaków. Są też gotowe ciasta. Warto przeanalizować tę tabelkę, aby nie przepłacać, za produkty, które można kupić taniej.

W tym roku w zestawieniu najlepiej wypadły Delikatesy Passa (w tym przypadku najkorzystniejsze ceny koszyka były także przed świętami Bożego Narodzenia) zaraz po delikatesach znajdujących się w Bocheńskiej Galerii uplasował się bocheński Cold Lux.

Zdecydowanie najdrożej za koszyk ponad dwudziestu produktów trzeba zapłacić w Biedronce. ●

©©
OPRACOWANIE TABELKI: TOMASZ RABJASZ

Ceny produktów w największych bocheńskich sklepach

Kolorem czerwonym oznaczyliśmy najwyższe, a zielonym najniższe ceny produktów.		Lidl ul. św. Leonarda 32	Tesco ul. Proszowska 1	Biedronka ul. Wiśnicka 16	PSS Spotem ul. Karosek 25	Cold Lux ul. K. Przedmieście	Delikatesy PASSA pl. św. Kingi
Chleb pszenno-żytni 600g		1,59zł	1,55zł	1,59zł	2,40zł	1,89zł	1,85zł
Masło 82%		4,39zł	3,89zł	3,99zł	4,19zł	2,39zł	3,89zł
Margaryna 200g		1,29zł	1,29zł	1,34zł	1,79zł	1,79zł	1,59zł
RAMA 400g		3,99zł	3,89zł	4,69zł	3,89zł	3,65zł	3,75zł
Kielbasa wiejska 1kg		24,98zł	21,99zł	39,75zł	28,49zł	25,85zł	19,99zł
Poławdwa sopocka 1kg		27,90zł	16,99zł	34,92zł	25,69zł	14,49zł	18,99zł
Schab bez kości 1kg		15,99zł	17,99zł	13,99zł	18,39zł	12,99zł	15,99zł
Filet z kurczaka 1kg		15,90zł	13,99zł	15,89zł	13,49zł	12,49zł	12,50zł
Chrzan mały słoiczek		1,99zł	1,59zł	1,49zł	1,99zł	1,69zł	2,59zł
Majonez 400g		4,79zł	4,99zł	2,19zł	5,39zł	6,99zł	3,81zł
Mąka tortowa 1kg		1,35zł	1,29zł	1,35zł	2,29zł	1,79zł	1,99zł
Cukier kryształ 1kg		2,99zł	2,99zł	2,99zł	3,29zł	2,99zł	2,99zł
Cukier puder 500g		1,79zł	1,69zł	1,79zł	1,99zł	1,69zł	1,90zł
Cukier waniliowy mała paczka		0,39zł	0,39zł	0,45zł	0,70zł	0,47zł	0,49zł
Proszek do pieczenia mała paczka		0,44zł	0,59zł	0,45zł	0,59zł	0,47zł	0,49zł
Ser biały 1kg		10,15zł	9,45zł	8,81zł	10,49zł	9,95zł	5,99zł
Śmietana 18 proc. duży kubek		2,09zł	2,79zł	1,69zł	2,79zł	2,79zł	1,85zł
Mleko 3,2 proc. 1litr		1,99zł	1,99zł	1,99zł	2,49zł	1,99zł	1,99zł
10 jajek średnie		3,79zł	3,99zł	3,79zł	4,20zł	3,95zł	4,20zł
Cytryny 1kg		5,99zł	5,99zł	5,99zł	6,69zł	5,59zł	5,40zł
Pomarańcze 1kg		3,99zł	3,99zł	3,99zł	4,39zł	3,99zł	3,40zł
Ser gouda 1kg		16,73zł	22,79zł	16,13zł	16,99zł	13,99zł	15,49zł
Babka piaskowa 1kg		13,32zł	17,96zł	13,98zł	17,50zł	6,39zł	4,99zł
Makowiec 1kg		9,98zł	13,73zł	11,09zł	8,5zł	17,45zł	15,99zł
SUMA		177,80	177,79	194,34	188,61	154,72	152,11

Grad medali dla wielu pływaków z BOSiR!

● W głównych rolach wystąpili tym razem Amelia Marek i Ksawery Masiuk, choć cała reprezentacja spisała się bardzo dobrze

Pływanie

Roman Kieroński
bochnia@gk.pl

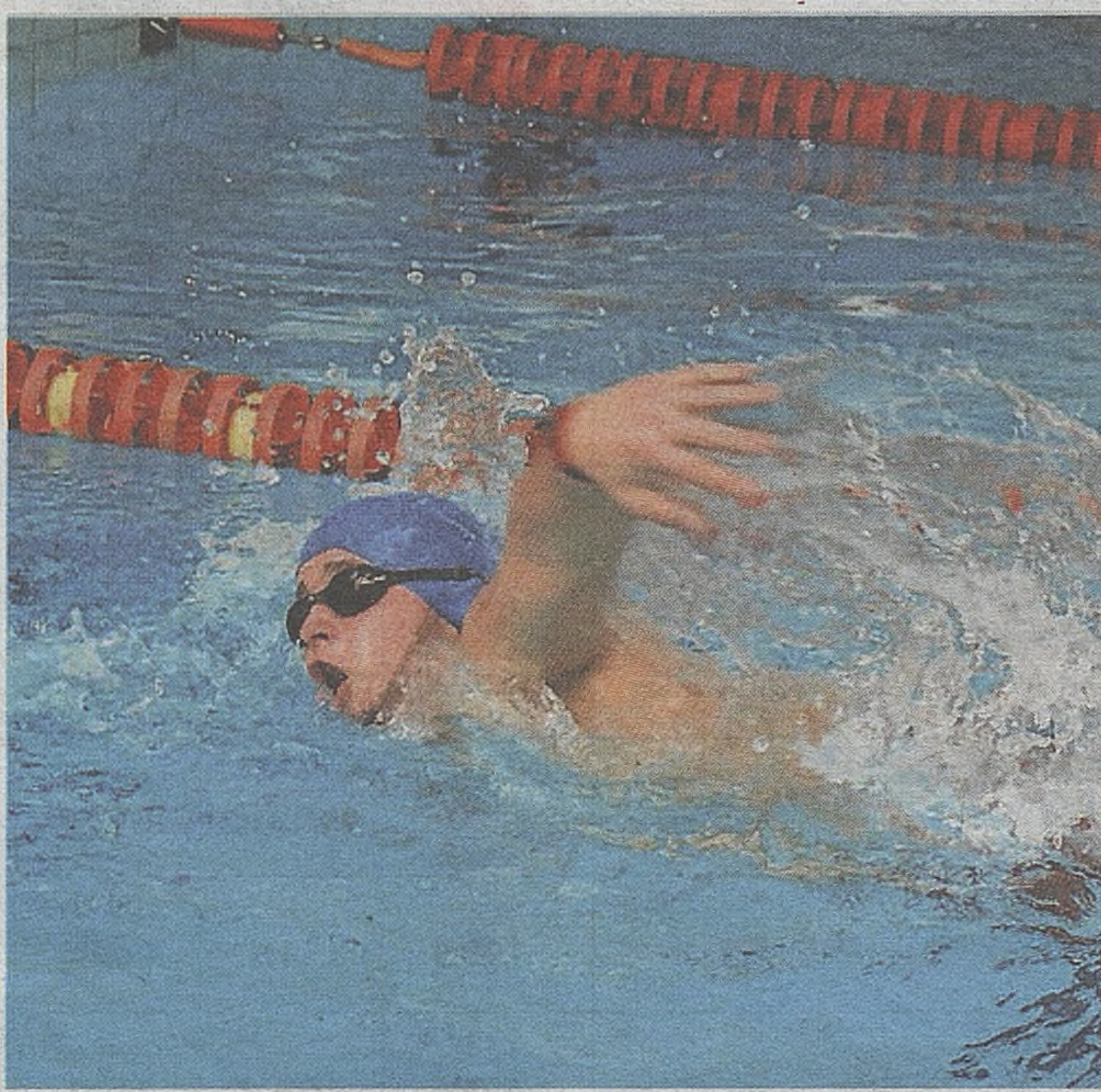
Czternaście medali - siedem złotych, trzy srebrne i cztery brązowe na pływalni Centralnego Ośrodka Sportu w Zakopanem zdobyli młodzi pływacy Brzeskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji.

W Międzywojewódzkich, Drużynowych Mistrzostwach Młodzików w klasyfikacji klubowej zajęli trzecie miejsce.

Medalową serię rozpoczął Patryk Gibuła. Popłynął po złoty medal na dystansie 100 metrów stylem motylkowym. Na tym samym dystansie piąte miejsce zajęła Julia Dadej.

W wyścigach na dystansie 100 m stylem klasycznym w kategorii 13-latków brązowy medal wywalczyła Oliwia Mikulska, a w roczniku młodszym triumfowała Amelia Marek.

W wyścigu na dystansie 200 m stylem grzbietowym 12-letnia Patrycja Smoleń zajęła dobre, czwarte miejsce. Ksawery Masiuk nie dał swoim rywalom żadnych szans, w wyścigu na dystansie 200 m



► Na pływalni pod Giewontem potwierdzili swoje rosnące umiejętności i wysoką już formę młodzi brzescy pływacy

stylem zwyciężył z przewagą 9 sekund!

Wyścig na dystansie 400 m stylem dowolnym był popisem brzeskich pływaczek. Drugi złoty medal zdobyła Amelia Marek, a na drugim miejscu ukończyła rywalizację jej klubowa koleżanka Julia Dadej. W grupie pływaczek 13-letnich czwartą lokatę zaję-

ła Oliwia Brach. Specjalista od stylu motylkowego Patryk Gibuła popłynął także na dystansie 400 m „kraulem” i ukończył wyścig na trzecim miejscu.

Pechowo na tym dystansie wystartował Ksawery Masiuk. Aktualny mistrz województwa małopolskiego na starcie poślizgnął się na słupku i mi-

mo ambitnej postawy i walki do ostatnich metrów musiał tym razem uznać wyższość swego najgroźniejszego rywala Kacpra Stanka z SMS-u Galicji Kraków.

W drugim dniu zawodów kolejne złoto do medalowej kolekcji w wyścigu na dystansie 200 metrów „żabką” dorzuciła Amelia Marek.

Na czwartym miejscu uplasowała się Oliwia Mikulska. Ksawery Masiuk zrewanżował się Kacprowi Stankowi za wcześniejszą porażkę, wygrywając wyścig na tym samym dystansie z przewagą 3 sekund.

Czwarty swój złoty medal zdobyła prezentująca na zakupiańskiej pływalni wyborną formę Amelia Marek, zwyciężając tym razem w wyścigu na dystansie 200 m stylem zmiennym.

Po brązowy medal popłynęła też sztafeta 4x50 metrów stylem zmiennym.

W brzeskim zespole wystąpili: Julia Dadej, Amelia Marek, Patrycja Smoleń i Patryk Gibuła.

W klasyfikacji drużynowej podopiecznych trenera Marcina Kacera wyprzedziły tylko ekipy SMS-u Galicji Kraków i Omegi Olkusz. ● ©

Dwie wygrane i porażka bocheńskich koszykarek

Koszykówka

Koszykarki Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w meczu słowacko-polskiej Karpackiej Ligi Kobiet w wyjazdowym meczu pokonały zespół Starej Lubovni.

Roman Kieroński
bochnia@gk.pl

- Spotkanie na boisku rywalki rozpoczęliśmy od prowadzenia 10:0. Słowaczki próbowały odrabiać stratę, ale ostatnie słowo należało do moich podopiecznych - powiedział trener Rafał Sroka.

Bocheński szkoleniowiec żałował tylko, że w jego drużynie po kilku składnych akcjach przychodził niepotrzebnie moment dekoncentracji, który powodował, że przez 40 minut wynik spotkania był na styku.

W zwycięskim zespole występowały: Aisza Buczek 18, Julia Fortuna 13, Natalia Mazur 12, Aleksandra Poradowska 12, Gabriela Rak 10, Dominika Dziadoń 2, Karolina Bojan, Kinga Dylowicz, Dorota Świercz, Barbara Mroczek i Karolina Przybyła.

Bardzo dobry mecz w rozgrywkach małopolsko-świętokrzyskiej ligi kadetek rozegrały podopieczne Marty Starowicz. Zespół MOSiR-u „B” rozgromił swe rywalki z UMKS-u Gracze Starachowice aż 95:28 (23:8, 30:9, 19:8, 23:3).

- Tylko początek spotkania był wyrównany. W ciągu kolejnych minut dziewczęta systematycznie powiększały prze-



► Koszykarki MOSiR-u grały ze zmiennym szczęściem

wagę. Cieszy mnie fakt, że wszystkie zawodniczki zagrały dobre spotkanie. Po wielu akcjach ręce same składały się do oklasków - mówi Marta Starowicz.

W jej drużynie grały: Sara Marczyk 24, Gabriela Czekaj 12, Zuzanna Dziadoń 6, Emanuela Lekka 10, Agnieszka Krawiec 2, Emilia Gołas 10, Zuzanna Kierońska 6, Magda Wojs 6, Aleksandra Podsiadło 8, Weronika Wilk 4, Anna Gnutek 7, Magda Mazurek.

Z koszykarkami ze Starachowic przegrały swój mecz w ramach małopolsko-świętokrzyskiej ligi młodzieżki bocheńskiego klubu. O porażce 39:48 (8:8, 10:10, 8:10, 3:20) zdecydowała wysoko przegrana czwarta kwarta.

- Szkoda, bo po trzech ćwiartkach prowadziliśmy 36:28. W czwartej dziewczęta „stanęły” na boisku - żałował trener Witold Jodłowski. ● ©

W skrócie

PIŁKA NOŻNA

Krakowskim targiem

Spotkanie lokalnych rywali Bocheńskiego KS z Tarnovią w ramach rozgrywek o mistrzostwo piłkarskiej IV ligi grupy „wschodniej” zakończyło się remisem 1:1. Mecz rozpoczął się dla gospodarzy bardzo pechowo. Po dośrodkowaniu piłkarza gości Wilka piłkę niefortunnie do własnej bramki już w 15 minucie wpakował Chlebek. Bocheński piłkarz wyrównał po bramce Budzyna, zdobytej w 38 minucie z rzutu karnego, podyktowanego za zagranie ręką przez piłkarza gości - Nogę. Po tym spotkaniu BKS mający na swoim koncie 25 punktów i bilans bramkowy 31:26 w ligowej tabeli zajmuje szóste miejsce. W następnej kolejce zespół zagra w Borzęcinie z zajmującym trzynaste miejsce Sokolem. (KIER)

Pamiętaj o trenerze i wychowawcy

Piłkarstwo

Jutro, od godz. 9 w hali przy ul. Poniatowskiego rozegrany zostanie III Turniej Piłki Ręcznej Oldboyów - będący memoriałem Jerzego Widły.

Roman Kieroński
bochnia@gk.pl

Patron imprezy był zasłużonym trenerem tej dyscypliny, inicjatorem powstania międzyszkolnej ligi piłki ręcznej, wychowawcą wielu znakomitych zawodniczek i zawodników, cenionym pedagogiem i wychowawcą.

Rywalizację toczyć będą zespoły „starszych panów” - reprezentanci Krakowa, Kielc, Tarnowa i Bochni. Gospodarze turnieju - to aktualni mistrzowie Polski w kategorii + 50 przygotowujący się do startu w kolejnych MP w Lubinie i ME w Portugalii.

Na boisku zobaczymy wielu b. reprezentantów kraju we



► W memoriale im. Jerzego Widły zagrają też ligowe zespoły MOSiR-u i SPR-u PWSZ Tarnów

wszystkich kategoriach wiekowych, m.in. Jerzego Garpiela, Janusza Malisza, Krzysztofa Chrabotę. Drużynę mistrzów wzmocnią nieco młodszy kolegi: Jarosław Serwinowski, Maciej Jacak, Michał Stańdo, Paweł Woźniczka i Krzysztof

Piotrowicz. Kolejną atrakcją będzie towarzyskie spotkanie MOSiR-u z pierwszoligowym SPR-em PWSZ Tarnów. Ten mecz rozegrany zostanie o godz. 13.50.

Zakończenie imprezy około godz. 15.30. ● ©

W zawodach rejonowych

Piłkarstwo

Reprezentantki Gimnazjum z Żegociny zwyciężyły w powiatowych mistrzostwach piłki ręcznej w ramach tegorocznej Gimnazjady Młodzieży Szkolnej.

Roman Kieroński
bochnia@gk.pl

Organizatorem imprezy, która cieszyła się sorym zainteresowaniem był Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Bochni.

Rywalizacja toczyła się najpierw w dwóch grupach eliminacyjnych. W drugiej fazie mistrzostw rozegrano spotkania o końcowe lokaty.

W grupie eliminacyjnej A zwyciężyły szczypiornistki Gimnazjum z Trzciiany, przed Gimnazjum nr 1 z Bochni i Gimnazjum ze Starego Wiśnicza.

Kolejność w grupie B : 1. Gimnazjum Żegocina, 2. Gim-

nazjum nr 2 Bochnia, 3. Gimnazjum Proszówki.

W meczu o piąte miejsce: Gimnazjum Stary Wiśnicz - Gimnazjum Proszówki 7:2. W spotkaniu o trzecią lokatę: Gimnazjum nr 2 Bochnia - Gimnazjum nr 1 Bochnia 8:3. W spotkaniu finałowym gimnazjalistki z Żegociny nie dały najmniejszych szans swoim rywalkom z Gimnazjum z Trzciiany. Wygrały wysoko, aż 11:1.

Mistrzyni powiatu już wkrótce, ponownie w hali sportowo-widowiskowej w Bochni w finale rejonowym zagrają o awans do zawodów wojewódzkich.

Wszystko wskazuje na to, że także podczas tej imprezy pokażą swoją wartość.

Tradycyjnie już trzy pierwsze zespoły otrzymały pamiątkowe puchary, natomiast pozostałe ekipy dyplomy ufundowane przez Starostwo Powiatowe w Bochni. ● ©